

Wrocław, dnia 22 października 2020 r.

INFORMACJA O STATUSIE KS. MICHAŁA WOŹNICKIEGO

W związku z ciągle niegasnącym zainteresowaniem osobą ks. Michała Woźnickiego Inspektoriat Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu informuje o statusie prawno-kanonicznym ww. kapłana:

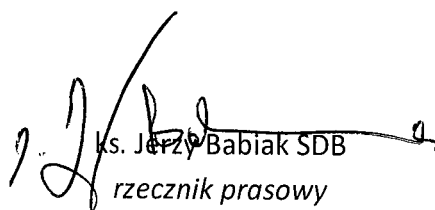
- Ks. Michał Woźnicki nie jest salezjaninem - został wydalony ze Zgromadzenia Salezjańskiego w sierpniu 2018 r., a więc nie podlega prawno-kanonicznej i faktycznej władzy żadnego przełożonego salezjańskiego.
- W chwili wydalenia z zakonu ks. Michał Woźnicki mocą samego prawa, na mocy kanonu 701 Kodeksu Prawa Kanonicznego, został objęty suspensą „*a divinis*”. Oznacza to, że jako suspendowany kapłan ma on zakaz wykonywania jakiegokolwiek władzy święceń, w tym sprawowania Sakramentów Świętych, dopóki nie znajdzie biskupa, który go przyjmie do diecezji po odbyciu odpowiedniej próby albo przynajmniej zezwoli mu na wykonywanie święceń.
Ponieważ, według naszej wiedzy, ks. Michał Woźnicki do tej pory takiego biskupa nie znalazł, to chociaż nadal ważnie sprawuje sakramenty, bo wciąż jest duchownym i jedynie przestał być zakonikiem, to jako suspendowany kapłan sprawuje je niegodziwie i z naruszeniem obowiązującego go prawa kanonicznego.
- Podczas pobytu w zakonie ks. Michał Woźnicki otrzymał do swojej dyspozycji pomieszczenie mieszkalne, do którego utracił tytuł w chwili wydalenia z zakonu. Ponieważ, pomimo naszego sprzeciwu, zdecydował się on na dalsze zajmowanie tego pomieszczenia, a w zamieszczanych przez siebie nagraniach na YouTube deklarował, że dobrowolnie go nie opuści, dlatego przed Sądem Rejonowym w Poznaniu trwa proces o jego eksmisję.
- W zajmowanym przez siebie pomieszczeniu ks. Michał Woźnicki samowolnie urządził prywatną kaplicę, w której przechowuje Najświętszy Sakrament i sprawuje Sakramenty Święte dla gromadzących się wokół niego wiernych.
Trzeba jednak zauważyć, że kaplica utworzona przez ks. Woźnickiego jest nielegalna. Zgodnie z kanonem 1226 Kodeksu Prawa Kanonicznego na utworzenie prywatnej kaplicy, czyli miejsca przeznaczonego do kultu Bożego dla pożytku jednej lub kilku osób fizycznych, należy uzyskać zezwolenie miejscowego ordynariusza. Ponadto kanon 1228 Kodeksu Prawa Kanonicznego podkreśla, że na odprawianie w takiej kaplicy Mszy świętej lub sprawowanie innych czynności świętych, również konieczne jest zezwolenie miejscowego ordynariusza. Z kolei kanon 934 par. 1 pkt. 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego wskazuje, że ordynariusz miejsca musi wyrazić także zgodę na przechowywanie w tej kaplicy Najświętszego Sakramentu.
Nielegalność utworzonej przez ks. Michała Woźnickiego kaplicy wynika stąd, że nie posiada on żadnego z ww. zezwoleń i nie stosuje się w tym względzie również do woli

władz kościelnych, którą zna i świadomie lekceważy, gdyż w wydany mu na piśmie w kwietniu br. dekrete władz Archidiecezji Poznańskiej otrzymał on:

- a) nakaz zlikwidowania pomieszczenia noszącego znamiona nielegalnie utworzonej prywatnej kaplicy,
- b) zakaz sprawowania w utworzonej przez siebie kaplicy Mszy świętej oraz jakichkolwiek innych sakramentów,
- c) nakaz zlikwidowania posiadanego w tej kaplicy tabernakulum oraz zakaz przechowywania Najświętszego Sakramentu.

O ww. dekrete ks. Woźnicki sam publicznie poinformował odczytując go podczas sprawowanej przez siebie liturgii w dniu 21 kwietnia br. i zamieszczając nagranie z odczytania dekretu w internecie: <https://youtu.be/88z6ZmGC-CA?t=338> Do dnia dzisiejszego jednak go nie wykonał.

- Interwencja policji, która miała miejsce w dniu 19 października br. nie zakłóciła w żaden sposób sprawowanej przez ks. Michała Woźnickiego liturgii. Zamieszczone nagranie wyraźnie wskazuje, że rozpoczęła się ona dopiero po całkowitym zakończeniu odprawiania przez ks. Woźnickiego Mszy świętej i jeszcze przed rozpoczęciem nabożeństwa różańcowego. W momencie rozpoczęcia interwencji przez policję ks. Michał Woźnicki nie sprawował żadnych czynności liturgicznych, a mimo to podjął decyzję o niepodporządkowywaniu się poleceniom funkcjonariuszy.
- W związku z wypowiedziami ks. Michała Woźnickiego, które wprowadzają zamęt i zgorszenie wśród wiernych, a także są rażącym łamaniem przez niego prawa kanonicznego będą podejmowane wobec niego dalsze kroki kanoniczne.
- Chociaż każdy z nas sam ponosi odpowiedzialność za swoje czyny, to pragniemy wyrazić ubolewanie z powodu gorszącej postawy ks. Michała Woźnickiego i skutków jakie ona za sobą niesie. Gdyby kapłan ten, jako duchowny i obywatel, zachowywał się tak jak przystało oraz szanował obowiązujące go prawo świeckie i kościelne, to z pewnością nie doszłoby do sytuacji jakie miały miejsce wokół jego osoby w ostatnim czasie.


ks. Jerzy Babiak SDB
rzecznik prasowy